Nr. 63. Niedziela 16 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

„Groźba rewolucyi w Galicyi".

Na parę dni przed zebraniem się komisyi sejmowej reformy wyborczej, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dojść ma nareszcie do skutku, zabrał głos sam pan prezes „Rady narodowej" Tadeusz Cieński i na łamach „Gazety narodowej" popełnił artykuł, podpisany pełnem nazwiskiem, by dać wyraz strachowi i przerażeniu na wypadek dojścia do skutku nawet tak kulawej reformy, jak oparta na zasadach p. Lea. Najmniejsze uszczuplenie przywilejów szlacheckich dreszczem trwogi przejmuje prezesa „Rady narodowej"; wyłazi z niego dusza wołopasa podolskiego, która za najwyższe nieszczęście Polski uważa to, że obszarnicy, którzy mieli 44 mandatów na 160, mają otrzymać „tylko" 44 mandatów na 226! Taka „krzywda", popełniona wobec wołopasów i sznapsbrennerów galicyjskich, srogie nieszczęścia na kraj sprowadzi.

Oto jak maluje p. Cieński straszne czasy, które nastaną po uchwaleniu wbrew woli podolaków i wszechpolaków reformy, będącej do ostatnich granic posuniętym kompromisem z reakcyą galicyjską:

„Gdy się zważy, jaki byłby skład sejmu, wybranego na podstawie najnowszego projektu kompromisowego z pominięciem żądań mniejszości — można się bardzo trwożyć, że nie ewolucyą stosunków w kraju, ale **przewrotem wszystkiego, co dotąd zbudowano** — rozpoczęłaby się czynność nowego sejmu. To też nic dziwnego, że ci, którzy tak widzą i zapatrują się, nie mogą brać na swą odpowiedzialność poselską, dania zezwolenia i przyczynienia się do takiej reformy wyborczej".

Wszystko, co dotąd w kraju zbudowano, zostanie przewrócone do góry nogami; na gazonie Jezuickiego ogrodu przed sejmem stanie gilotyna; wszystkie kandelabry w sejmie obwieszone zostaną szlachcicami podolskimi; nastaną w Galicyi czasy okropne; sejm galicyjski zmieni się w konwent jakobinów, zniesione zostaną wszelkie tytuły szlacheckie, dobra szlachty skonfiskowane, kalendarz zmieniony... P. Cieński doszczętnie posiwiał w tę noc, w którą śniły się mu te wszystkie potworne okropności. Zbudził się nieprzytomny ze strachu, pobiegł do redakcyi „Gazety narodowej", jedynej obok „Słowa polskiego" ostoi ładu i porządku i napisał artykuł, by uprzedzić naród galicyjski o strasznym losie, który go czeka. Nie ewolucya nas czeka, ale krwawa rewolucya! Wszystko na to wskazuje. P. Zamorski — wiadomo — poseł do parlamentu, polityk na miarę wielką, bo nieboszczyka ks. Rublarza, w „Słowie polskiem" wykazał już czarno na białem, że „Komisya Tymczasowa" jest niczem innem tylko „beiratem p. Bobrzyńskiego", a nie kto inny tylko p. Bobrzyński patronuje reformie wyborczej. „Komisya Tymczasowa" robi sejmową reformę wyborczą, a w komisyi tej socyaliści rej wodzą. P. Zamorski zrobił to odkrycie, a „Słowo polskie" skwapliwie je ogłosiło.

Reforma wyborcza, to początek rządów „Komisyi Tymczasowej" w sejmie i kraju, to „przewrót wszystkiego, co dotąd zbudowano". Artykuły posła Zamorskiego wykpiła i wyśmiała cała prasa, ale p. Cieńskiemu uderzyły one do głowy, cios był za silny, staruszek nie wytrzymał, dostał manii prześladowczej i w swym kieszonkowym kalendarzyku datę dnia, w którym rozpocząć ma sejm obrady nad reformą wyborczą, datę 18 marca zmienił na 16 fructidor'a. W Galicyi zapanują czasy teroru, sztuczne panowanie konwentu; „Komisya Tymczasowa" zmieni się w trybunał rewolucyjny; p. Bobrzyński w czapce frygijskiej, zamiast pieroga, zasiędzie na sądy, zacznie na szafot wysyłać jednego po drugim podolaków i wszechpolaków, a katami będą pp. Leo i German.

Takie mary złowieszcze prześladują prezesa „Rady narodowej!"

Orgie militaryzmu.

Militaryzm nie puszcza swych ofiar. Jeżeli ktoś myślał, że po zaspokojeniu olbrzymich jego wymagań bodaj na pewien czas da spokój, grubo się zawiódł, gdyż po krótkim czasie zaczyna się ta historya na nowo. Tak dzieje się obecnie w Niemczech, które maszerują na czele państw militarnych, utrzymując największą armię lądową i wydając na jej utrzymanie najwyższe sumy. Tem jednak nie zadowalają się sfery wojskowe, lecz teraz na nowo żądają podwyższenia stanu pokojowego i nowych wydatków w sumie miliarda jednorazowo i 200 milionów corocznie. Olbrzymie te sumy mają być pokryte jednorazowym podatkiem od majątków, przyczem sfery burżuazyjne powołują się na setną rocznicę wojen o wolność (r. 1813 wojny z Napoleonem), kiedy także dzięki ogólnej ofiarności pokryto wydatki. W rzeczywistości powód tej ofiarności jest inny: oto ludność jest dotychczasowymi wydatkami tak wyniszczona, że niema mowy o wydobyciu z niej miliarda i dlatego sfery mia-

---

EUGENIUSZ MELLER.

Dzień po jej śmierci...

OBRAZEK Z NATURY.

...Umarła! Pochowali ją cicho wczoraj na cmentarzu. Wielu z jej znajomych postępowało żałobnie za czarną trumienką zmarłej kobiety, albowiem wszyscy, którzy ją znali, czcili i szanowali, żałowali jej bardzo. Żałowano też i biednego męża, który, popłakując co chwila, wlókł się smętnie za karawanem swej żony i który na grobie zemdlony upadł, gdy w głąb ziemi pochowali ją grabarze...

Dziś przeszedł dzień pierwszy, od kiedy on sam ostał się jeno; sam jeden wśród smutku czterech ścian pokoju, opuszczony i biedny. Z losem pogodzić się jeszcze nie mógł... Po bezsennie spędzonej nocy usiadł zmęczony na szezlągu i kościstemi rękoma podparł stroskaną swą głowę. A wówczas roiły mu się dziwne jakieś rzeczy, niekiedy takie nawet strasznie lube i miłe: bo oto zdawało mu się, że widzi sylwetę żony swojej, pilnie krzątającej się w schludnej kuchence, przy sporządzaniu ulubionej przezeń wieczerzy — lub, że słyszy miękki jej głosik, nucący pieśń, tak dobrze znaną mu z czasów wspólnego pożycia, a dolatujący do uszu jego zdala, gdzieś z podwórka... Lecz nie! Wszak wczoraj pogrzebano ją na okopisku wiejskiego kościółka, wczoraj jeszcze widział ją, pieścił i całował — a dziś, dziś sam jeden tuła się po domostwie całem tak jakoś bezmyślnie, beznadziejnie smutno i boleśnie... Nikt go nie pociesza, nawet żadna dusza nie współczuje z nim! Czy żadna? Ach nie — wszakże przed nim stoi mała Maryś jego, która wlepiła oczęta swoje wielkie w bladą twarz ojca. Była to ta mała Maryś, ulubienica zmarłej matki, jedyna pamiątka żywa po ukochanej żonie jego... Cztery lata liczyła dopiero, a była już mądrą i była tak dobrą, serdecznie dobrą...

— Ojczulku, kiedy mamusia nadejdzie? — zapytała się poważnie Maryś mała.

— Mamusia? Moje dziecię, mamusia tak prędko nie powróci do nas! Zatrzymał ją Pan Bóg u siebie w niebiesiech! Nie powróci rychło do ciebie, nie powróci!...

Wezbrane łzy cisnęły się do bólem zamglonych orbit jego i zrobiło mu się nagle strasznie smutno w osieroconej duszy...

— Dlaczego płaczesz, tatusiu? Pan Bóg przecie dobry i będzie także dobry dla mamusi mojej! — mówi dziecina i do kolan ojca przymila się gorąco.

Po krótkiej chwileczce rzecze zaś znowu:

— A co mamusia robi u dobrego Bozia?

— Nie pytaj się więcej o to, dziecinko moja — zobaczysz ją kiedyś raz znowu, jeśli nie dziś, to jutro, lub.. kiedyś we śnie, jak igra z aniołkami w królestwie niebieskiem — odpowiada ojciec i całuje w małe czoło dziecinę.

— Ach, czy są to te aniołki, tatusiu, które mają takie duże, białe skrzydła? — wykrzyknęło radośnie dziecię. — Mamusia opowiadała mi często o nich. Tatusiu, a dlaczego mamusia od Bozia nie powróciła do nas jeszcze? Prawda, tatusiu, ty nie odejdziesz od twojej maleńkiej Marysi, prawda, że nie?

— Ależ nie, maleństwo moje, nie bój się niczego, ja zostaję przy tobie! — odpowiada ojciec załzawionym od bólu głosem.

— Ojczulku, ja taka już głodna jestem — żali się po chwilce Maryś mała.

Idzie do kuchni i szuka na stole noża i chleba. Jakże tu wszystko wygląda! Jakiż nieład panuje tu olbrzymi! Tak, kiedy „ona" żyła jeszcze, było tu całkiem inaczej. Czyściutko wszędzie było i rozkosznie!... I przygotował dziecinie drżącemi rękoma skromną wieczerzę, zaniósł ją do izdebki i rzecze:

— Jedz, koteczko, jedz, a potem pójdź do łóżeczka!

— Ależ, tatusiu — zakonkludowała z goryczą Maryś — mamusia dawała mi do chleba jeszcze szklaneczkę mleka na kolacyę, a tyś mi go nie dał!

— Ach tak, dostaniesz za chwileczkę — pocieszał ojciec i poszedł znów do kuchenki, do tej odludnej i smutnej. Tam załkał już głośno... Brakowała mu jej wszędzie, na każdym kroku widział się opuszczonym... nie było już jego żoneczki, ukochanej i uwielbianej, ni też mateczki biednej dzieciny jego!... A kochała ją za życia swojego szalenie, każdą żyłką, każdą myślą: bo Maryś mała jedyną osłodą była w krótkiem jej życiu, jedyną niemal pocieszycielką ostatnich dni jej żywota. Wszystko uczynić pragnie, co w jego mocy leżeć

rodajne godzą się na „ofiary“, które tym razem dotkną bogatszych.

Nie wszystkie jednak sfery są zachwycone tym projektem. Stronnictwa postępowe i narodowo liberalne krzyczą, że jednorazowy podatek jest równoznaczny z „bankructwem finansów państwa“, a opór swój posuwają tak daleko, że grożą — naturalnie tylko **słowami** — sprzeciwieniem się żądaniom szowinistów. Konserwatyści zaś chętnie godzą się na jednorazowy podatek pod warunkiem, że dotknie on przeważnie kapitał ruchomy, a oszczędzi „podstawę majątku narodowego“, t. j. ziemię, względnie właścicieli wielkich posiadłości. Wszyscy bowiem są „patryotami“ i zawsze „z zapałem“ uchwalają żądania wojskowe, o ile inni, t. j szerokie masy ludności, ponosili koszta; z chwilą jednak, kiedy państwo zaczyna dobierać się do ich pełnych kieszeni, podnoszą się żale i narzekania, przyczem zapomina się o „ojczyźnie i tronie“, bo — marki są w niebezpieczeństwie.

Za przykładem Niemiec idzie, dobrowolnie czy pod przymusem, **Francya**, która nie chce dopuścić, aby „wróg dziedziczny“ ubiegł ją posiadaniem więcej korpusów i armat. Nie mogąc jednak nadążyć w pomnożeniu ilości ludzi, stara się Francya przynajmniej „ulepszyć“ swą organizacyę wojskową, a za najlepszy środek uznano — przywrócenie trzechletniej służby. Republikańska Francya nie waha się przed użyciem najbardziej reakcyjnego środka, byle tylko nie dać się zdystansować. A co będzie za kilka lat, gdy Niemcy znowu sięgną do swego olbrzymiego rezerwoaru ludzkiego? Wówczas we Francyi chyba wprowadzą cztero- i pięcioletnią służbę. Nie można na te szaleństwa nic innego powiedzieć nad to, że państwa zaślepione, które swą potęgę widzą tylko w ciągłem pomnażaniu swych armij, same kopią sobie grób. W XX wieku chcą sfery wojskowe oceniać siłę jakiegoś narodu tylko wedle tego, ile milionów ludzi utrzymuje pod bronią, a kultury, rywalizacyi ekonomicznej zupełnie nie biorą w rachubę.

Gdy wielcy się zbroją, nie mogą i mniejsi pozostać w tyle. **Włochy** przygotowują się do pomnożenia swej armii stałej na 350.000 ludzi w czasie pokoju, a oprócz tego budują największe z dotychczas znanych okrętów wojennych. W **Anglii** propaganda za wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej coraz śmielej podnosi głowę pod pozorem, że Anglia musi w wojnie europejskiej stanąć z silną armią po stronie Francyi. Słowem — gdziekolwiek się popatrzymy, wszędzie militaryzm bez żenady dyktuje swoje warunki, a sfery rządzące i posiadające nie mają odwagi sprzeciwić się im. Jedna tylko socyalna demokracya nie daje się nastraszyć krzykami, że jest „niepatryotyczną“ i wszędzie podnosi swój protest przeciw tym orgiom, których końca nie widać. Sfery wojskowe, dostawszy palec, chcą zaraz całą rękę; niechże się przed tą ręką mają na baczności.

Demobilizacya.

W Austryi.

Budapeszt. Rezerwiści pułków honwedów z roczników 1909 już wczoraj zostali rozpuszczeni. Rocznik 1910 na razie zostaje nadal w czynnej służbie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Demobilizacya odbywa się na Węgrzech na całej linii z wyjątkiem rezerwistów zapasowych, którzy zostaną jeszcze zatrzymani pod chorągwiami.

W Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że demobilizacya w Rosyi przeciągnie się miesiącami. Naprzód zostaną rozpuszczeni rezerwiści z korpusów rozlokowanych wzdłuż granicy Galicyi wschodniej, potem rezerwiści innych korpusów, a na końcu rezerwiści z korpusów w Królestwie. W guberniach wewnętrznych nie wydano dotąd rozkazu demobilizacyi.

Rokowania pokojowe.

Odpowiedź państw bałkańskich na notę mocarstw, ofiarującą pośrednictwo, zawiera tak wygórowane warunki, że wątpliwem jest, czy na ich podstawie rokowania będą mogły być przeprowadzone. Jeżeli nawet uda się przezwyciężyć trudności, potrwa to tak długo, że w międzyczasie mogą zajść nowe komplikacye n. p. zdobycie Skutari. Jak mocarstwa zachowają się wobec tego — jak napisał „Times“ — skandalu europejskiego, nie jest jeszcze określone; w każdym razie szczególnie w Londynie planują jakieś energiczne kroki celem zakończenia wojny.

Jak z Sofii donoszą, państwa bałkańskie przyjęły pośrednictwo mocarstw pod następującymi warunkami:

1. Jako podstawę rokowań o terytoryalne odgraniczenie między Turcyą a państwami związkowemi przyjmuje się linię Rodosto przylądek Malatra, z wykluczeniem półwyspu Gallipoli, który pozostać ma przy Turcyi. Wszystkie na zachód od tej linii leżące terytorya wraz z Adryanopolem i Skutari ma Turcya odstąpić państwom związkowym.

2. Turcya odstąpi wyspy na morzu Egejskiem.

3. Turcya oświadczy w sprawie Krety zupełną swą bezinteresowność.

4. Turcya ma się zasadniczo zgodzić na zapłacenie odszkodowania wojennego państwom związkowym, którego wysokość oznaczy się przy ostatecznem zawarciu pokoju, jak i ma się zgodzić na zapłacenie specyalnych odszkodowań za szkody, które zostały spowodowane przed wybuchem wojny. Państwa związkowe wezmą udział w rokowaniach o odszkodowania. Państwa zastrzegają sobie uregulowanie w ostatecznym traktacie pokojowym stanowiska ich poddanych i kupiectwa w państwie otomańskiem, oraz narodowych kwestyj i gwarancyj w sprawie przywilejów dla prawosławnego kościoła, jak i prawo państwowego stanowiska ich rodaków, poddanych tureckich.

5. Operacye wojenne nie zostaną przerwane.

Także z Belgradu, Aten i Cetynii donoszą o wręczeniu odpowiedzi na notę mocarstw, przyczem warunki są identyczne z warunkami bułgarskimi. Rozumie się, że w Konstantynopolu przyjęli te wygórowane warunki bardzo nieżyczliwie, a „Tanin“ pisze, że lepiej z bronią w ręku bronić honoru, aniżeli umrzeć wśród męczarni.

Dziś konferencya ambasadorów w Londynie ma się zająć tak sprawą pośrednictwa, jak i sprawą odgraniczenia Albanii. Austro-Węgry życzą sobie jak najrychlejszej decyzyi w sprawie Albanii.

Co do zatargu rumuńsko-bułgarskiego, rokowania w Petersburgu jeszcze się nie rozpoczęły. Rząd bułgarski podał już ambasadorom swe warunki, ale Rumunia tego jeszcze nie zrobiła.

Telegramy z soboty 15 marca.

Bitwy pod Czataldżą.

Konstantynopol. Ogłoszony wczoraj biuletyn wojenny donosi: Wczoraj oddział VII dywizyi prawego skrzydła armii Czataldży dokonał na zachód od Czanakdże wycieczki. Bułgarzy rozpoczęli ogień artyleryi, a piechota bułgarska usiłowała dokonać aktu, który jednak został odparty i Bułgarzy cofnęli się ze znacznemi stratami. W tym samym dniu na wzgórzach na zachód od Huszarköj stojące wojsko bułgarskie zaatakowało forpoczty VIII dywizyi tureckiej, zostało jednakże odparte. Na wzgórzach na zachód od Hadiköj przez dłuższy czas trwał ogień piechoty. Ogień piechoty tureckiej był bardzo skuteczny. W walce wzięła udział także artylerya turecka, która zmusiła Bułgarów do odwrotu. Wówczas wojsko tureckie, stojące koło

---

będzie. Lecz zmarłej nie potrafi wskrzesić i nikt jej zastąpić nie będzie mógł nigdy. Kto będzie więc drugą mateczką dla osieroconej dzieciny jego, kto na nią uważać będzie, uczyć i wychowywać?... I dziecięciu przynosi mleko zimne, wczorajsze. Nie pomyślał nigdy przedtem, że troszczyć się będzie musiał o nie tak bardzo — boć pierwej, kiedy „ona“ żyła — bawił się niem tylko i figlował... A teraz bieda zniewala go do tego, co ongiś za poniżenie godności swojej uważałby zapewne... A dziecię chleb mu podany zajada smacznie, wczorajsze mleczko popija skwapliwie i wciąż o czemś mówi i paple... Lecz on nie słyszy. Ciągle jeno myśli o niej, o niej, bez której świat jest dlań teraz pusty i bez uroku. Najchętniej umarłby sam z tęsknoty i żalu... Lecz Maryś! Ach ta Maryś, biedna, mała córuś jego, bez matki, bez opieki... Podwójnie odtąd troszczyć ma się o dobro małej, niewinnej duszyczki. Naprzeciw niego, na ścianie, wisi „jej“ obraz. Łagodnie, z uśmieszkiem patrzy na niego z góry... Ach, te usta, z których spijał miodek upojny, zamknęły się teraz na wieki! A te lazurowe oczy, w których klękała dobroć jej duszy bezbrzeżna, nie widzą dziś już wcale dziecinki maleńkiej!... I patrzy długo, długo w ten obraz żony, i zda mu się nawet, że wszystko nowem życiem zmartwychwstaje... Usta namalowane poruszają się nagle, głos jej szepce coś mu do ucha — on słyszy dokładnie, jak żałośnie dźwięczy nawet: „Dziecinki naszej nie opuszczaj, mężu!“... Łzy ciężkie ranią twarz bladą i przestraszoną — chce przemówić do niej — nie może, nie może... A mała Maryś jego pieści się i łasi do ojca, na drżące kolana wspina się wesoło, głaszcze rozczochraną brodę jego i wzdycha:

— Ojczulku, tatusiu, taka jestem dziś już zmęczona! Gdyby mamusia już raz przyjść zechciała i do łóżeczka mnie do snu położyła...

— Chodź, dziecinko, chodź, do twojego łóżeczka, ja cię położę — mówi ojciec czule i rozbiera Maryśkę.

Nie idzie mu to jednak prędko i składnie, albowiem po raz pierwszy zastępuje zwykłą czynność matki. Położył ją wkońcu do łóżeczka i całując w główkę, rzecze pieszczotliwie:

— Śpij Maryś mała, śpij...

— Ależ tatusiu, wpierw pomodlić się trzeba. Mamusia zawsze tak chce — rzecze Maryś nadąsana.

— Ach tak, pomodlić się chcesz — więc pomódl się, Maryś...

I rączki swoje do modlitwy złożyła i ku górze oczy wzniósłszy nabożnie, wyszeptała:

— Boziu, zrób wszystko, co trzeba, bym się dostała do nieba. Nie tak, nie! Boziu, Boziu, ja proszę ciebie, bym mamusię zobaczyła w niebie! — poprawiła się szybko Maryś.

On zaszlochał głośno — dziecię objęło ojca za szyję i zapłakało także... Potem uspokajał on Maryś małą, pieścił ją i całował.. Cisza wkońcu zaległa izdebkę... zegar jeno wybijał godziny... dzieciątko zasnęło spokojnie, a on... on wlókł swe myśli tu i tam, ciężko i brzemiennie... Dzwoniąca cisza księżycowej nocy napełniała duszę jego dziwnym niepokojem... Było mu tu jakoś nieswojsko, duszno — bo gdzież miałby cały ten długi spędzić wieczór? Odejść stąd musi! Dokąd? Do jakiejkolwiek przydrożnej karczemki. Nic go już tu nie trzyma! Tak! Bo gdy żyła „ona“, powstrzymała go często prośbami i pieszczotami. A jednak nieraz był bezwzględny i nie zważał na jej zaklęcia. Zostawił ją samą wśród smutku czterech ścian izdebki... Wszakże miał pewne obowiązki i względem swoich kolegów, czekających nań w knajpie. Jakżeż chętnie zostałby teraz w domu, gdyby „ona“ żyła... A teraz coś go stąd wypędza, z domostwa tego, pełnego smutku i cierpienia... Płaszcz na się wdziewa i bierze kapelusz. Cichaczem zagląda do nyży raz jeszcze, gdzie śpi dzieciątko jego małe. Spało słodko i dobrze, jak gdyby mateczka sama usłała była jego łoże...

— — — — — — — — — — — —

Po godzinie powrócił. — — W knajpie nawet, gdzie kiedyindziej spędzał wesoło godziny w gronie hulaszczych kompanów, wtedy, kiedy „ona“ żyła jeszcze — nie znalazł teraz upragnionego spokoju... Nawet tam czuł się samotnym i biednym... Za dzieciątkiem ogląda się trwożnie... Spało. We śnie zaśmiało się słodko. Czyżby śniło o „niej“? Westchnął głęboko... A potem usiadł znowu na szezlągu, wzrok skierował do obrazu i patrzył długo, długo w rysy żony, która dlań szczęściem była tu na ziemi — — —

... Umarła!

Indżigir, przeszło do ofenzywy i zadało nieprzyjacielowi znaczne straty.

Pod Adryanopolem i Bulair nie zaszły żadne zmiany.

Walki o Skutari.

Cetynia. Król Mikołaj wrócił do głównej kwatery. Poczyniono już przygotowania do generalnego szturmu na Skutari, który wojska czarnogórskie i serbskie zamierzają podjąć równocześnie z trzech stron.

Belgrad. W tutejszych kołach wojskowych sądzą, że najpóźniej z końcem przyszłego tygodnia Skutari zostanie zdobyte.

Wiedeń. W myśl wiadomości, jakie otrzymały tutejsze dzienniki, położenie Skutari stało się bardzo krytycznem. Sądzą, że Skutari podobnie jak Adryanopol nie zdołają się utrzymać aż do zawarcia pokoju i będą się musiały poddać już za kilka dni.

Bombardowanie San Giovanni di Medua.

Ateny. Biuro prasowe ogłasza o bombardowaniu przez „Hamidie" San Giovanni di Medua sprawozdanie, z którego wynika, że dwa parowce greckie spaliły się, a dwa zostały uszkodzone. Dwóch maszynistów greckich utonęło. Ogółem zginęło czterech Greków.

Podziękowanie dla obrońcy Adryanopola.

Konstantynopol. Rząd przesłał Szukri paszy, obrońcy Adryanopola, podziękowanie za dzielną obronę. Jak zapewniają, Adryanopol posiada środków żywności i amunicyi jeszcze na miesiąc.

Decydująca konferencya ambasadorów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze sfery dyplomatyczne przypisują dzisiejszej konferencyi ambasadorów w Londynie decydujące znaczenie. Konferencya, która miała się odbyć wczoraj, została w ostatniej chwili odroczoną na wniosek Rosyi, względnie trójporozumienia, które chce zwłoki dla dania Czarnogórcom i i Serbom czasu do zdobycia Skutari, licząc na to, że mocarstwa uznają fakt dokonany i że tem samem Austrya zostanie skompromitowaną.

„Reichspost" donosi, że na dzisiejszej konferencyi reprezentant Austryi zażąda stanowczej decyzyi co do losu Skutari, a w razie odmowy wyciągnie konsekwencye.

Szturm na Adryanopol.

Berlin. (Tel. wł.). Z Konstantynopola donoszą, że od wczoraj godz. 3 po południu trwa szturm generalny na Adryanopol. Spodziewają się lada chwila upadku twierdzy.

Niemcy nieszczęściem Turcyi.

Londyn. (Tel. wł.). Jeden z korespondentów tutejszych dzienników donosi o rozmowie z byłym wielkim wezyrem Kiamilem paszą, który bawi w Kairze. Kiamil oświadczył wśród ataków na młodoturków, że Turcya musi zaraz zawrzeć pokój, gdyż inaczej grozi jej utrata posiadłości azyatyckich. Dalej Kiamil powiedział, że polityka niemiecka była nieszczęściem dla Turcyi i doprowadziła ją do upadku.

KRONIKA.

Sobota, 15 marca.

Carska „amnestya". Od towarzyszów emigrantów, którzy po ukazie amnestyjnym usiłowali wrócić do Królestwa, otrzymujemy następujący list:

Prosimy podać do wiadomości publicznej, że tych emigrantów rosyjskich, którzy podlegają „amnestyi", żandarmerya przez granicę nie puszcza, motywując to tem, że dotychczas żadnych wiadomości oficyalnych o amnestyi nie otrzymała.

Proponują też amatorom zatrzymać się w mieście granicznem w areszcie, dopóki sprawa przez 1 departament senatu nie zostanie rozstrzygniętą.

Zwracają też uwagę na to, że w ukazie, ogłoszonym w gazetach, niema mowy o tych emigrantach, którym zesłanie administracyjne do głębi Rosyi zamienione zostało na terminowy pobyt za granicą.

Nowiny krakowskie.

Przed dwoma laty rozpisał p. dr Leo konkurs na posady urzędników w miejskiej izbie obrachunkowej. Podało się mnóstwo ludzi. I od dwóch lat czekają ci ludzie na załatwienie swych podań, co oczywiście pociąga za sobą znaczne dla nich szkody, bo żyjąc w niepewności, nie mogą ustalić swej egzystencyi. Przez dwa lata p. prezydent nie znalazł czasu na załatwienie tej sprawy i Bóg wie, jak długo to jeszcze potrwa. Tak odbija się na załatwianiu spraw miejskich owo chwytanie przez p. Lea wszystkich srok za ogon!

Wybory do stowarzyszenia pomocników przy cechu gospodnio szynkarskim w Krakowie odbyły się wczoraj i zakończyły się zupełnem zwycięstwem listy postawionej przez organizacyę. Przewodniczącym wybrany został tow. Jakób Dreyfuss.

Miejskie biuro pośrednictwa pracy. Wczoraj od było się posiedzenie komisyi Rady miasta dla miejskiego biura pośrednictwa pracy. Na zapytanie wydziału krajowego czy byłoby wskazanem urządzenie ekspozytury biura pośrednictwa pracy na dworcu kolejowym, komisya odpowiedziała przecząco; natomiast uchwaliła urządzić na Kazimierzu ekspozyturę biura, któraby mogła oddać cenne usługi ubogiej ludności w tej dzielnicy zamieszkałej, tudzież ludności zamieszkującej gminy przyłączone, na prawym brzegu Wisły położone. Odnośny wniosek ma magistrat przedłożyć Radzie miejskiej w przeciągu 6 miesięcy. Następnie uchwalono instrukcyę dla miejskiego urzędu pośrednictwa pracy, budżet na rok 1913, wynoszący w wydatkach 7000 koron, a w dochodach 2000 koron, i przyjęto do wiadomości roczne sprawozdanie biura pośrednictwa pracy.

Program II. koncertu I. J. Paderewskiego jest następujący: 1) Paderewski: Waryacye op. 23; 2) Beethoven: Sonata op. 27; 3) Schubert Liszt: Serenada, Soirée de Vieune, Król olch; 4) Chopin: Nokturn, Trzy etudy, Mazurek, Walc, Polonez; 5) Stojowski: Chant d'amour, Szymanowski: Etude; 6) Liszt: Rapsodya. Koncert odbędzie się, jak już donosiliśmy, we środę 19 b. m. o g. 3 30 po południu.

Zniżenie cen węgla. Hurtownicy sprzedaży węgla we workach upraszają nas o ogłoszenie następującej notatki:

Hurtownicy sprzedaży węgla we workach obniżyli z dniem 10 b. m. cenę z K 1·30 na K 1·20 za 50 kg. Rozwożący jednak furmani korzystają z przyzwyczajenia ludności do K 1·30 i wyzyskują nadal najuboższą ludność, żądając za dostarczony węgiel po K 1·30. By zapobiedz temu wyzyskowi, podaje się do publicznej wiadomości, że wszystkie furmanki z prywatnych składów, wysyłane z węglem we workach, mają sprzedawać węgiel po K 1·20 za 50 kg. Cena powyższa umieszczona jest na każdym wozie. Gdyby jednak furmani żądali wyższej ceny, obowiązkiem każdego z odbiorców jest oddać wyzyskiwacza władzom bezpieczeństwa.

W Akademii handlowej odbędą się egzaminy prywatne z buchalteryi itp w piątek 28 b. m. o g. 8 rano. Podania, zaopatrzone marką stemplową na 1 K, należy wnosić do dyrekcyi zakładu najpóźniej do 26 b. m. Do podania należy dołączyć metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

W „Ognisku" drukarzy odbędzie się jutro, w niedzielę, kiermasz spożywczy w połączeniu z zabawą towarzyską. Początek kiermaszu punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Muzyka wojskowa. Wstęp 40 h. Los 30 h. Stroje spacerowe. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Wykłady czwartkowe w Związku zostają zawieszone wobec okresu świątecznego. Ani w wielki czwartek, ani we czwartek następny wykładów w Związku nie będzie.

Dla dzieci urządza Uniwersytet Ludowy opowiadania z licznymi obrazami świetlnymi w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14 parter. Opowie p. K. Czapiński o podróży Nansena na Północ i (dla młodszych dzieci) bajkę o lisie Mykicie. Wstęp 10 h.

Wieczorek Beethovenowski zebrał w Związku stow. robotniczych we czwartek około 250 osób. Sala była przepełniona. Było trochę duszno i ciasno, większość musiała oczywiście stać. Lecz to nie zrażało słuchaczów i słuchaczek, którzy nadzwyczajnie uważnie słuchali wywodów prelegenta i wykonania części ilustracyjnej. Można było obserwować, jakie wielkie bezpośrednie wrażenie wywierały na naszych proletaryuszy cudne, pogodne dźwięki „wiosennej" sonaty lub adagia z „patetycznej" lub pieśni Beethovenowskiej. Oklasków nie brakło.

Prelegent prof. dr Reiss w dostępnej formie przedstawił przebieg życia wielkiego kompozytora, dał ogólny szkic twórczości jego i następnie przed wykonaniem każdego utworu bardzo umiejętnie dawał charakterystykę tegoż, objaśniał także strukturę sonaty, jako takiej, i podał treść opery „Fidelio". P. L. Dobrzańska zyskała żywy poklask zebranych pięknem wykonaniem na skrzypcach fragmentów sonatowych: ślicznie opracowany i umiejętnie interpretowany „menuet" sympatyczna wykonawczyni musiała powtórzyć. P. E. Loeglerówna odegrała „scherzo" jednej z sonat, adagio z „patetycznej" i finał z „księżycowej". Utalentowana pianistka oddaniem całej śpiewności adagia i burzliwego, groźnego nastroju finału zebrała zasłużone oklaski. Wkońcu znana śpiewaczka p. M. Zarankówna odśpiewała pieśń Beethovena i aryę z „Fidelia"; piękny głos doskonale brzmiał nawet w natłoczonej, dusznej sali; słuchacze głośnymi oklaskami domagali się powtórzenia; akompaniament objęła p. Hendrichówna.

Słowem wieczorek udał się znakomicie i niewątpliwie zachęci organizatorów do urządzenia innych podobnych.

Szkoła partyjna ukończyła swe prace w ubiegły piątek. Po świętach odbędzie się jeszcze konferencya wszystkich słuchaczów i słuchaczek, o czem Komisya oświatowa zawiadomi w swoim czasie.

Stowarzyszenie Pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego wzywa wszystkie swe dłużniczki, które pobrały zapomogi przed r. 1905, by uiściły je najdalej do 1 lipca b. r., względnie, by porozumiały się ze skarbnikiem stowarzyszenia prof. drem Cybulskim w sprawie spłacenia długu swego ratami.

W teatrze „Nowości" na niedzielę przygotowała dyrekcya doborowy program kabaretowo-teatralny, na który składają się farsa „Biały kruk" oraz „Cnotliwa Antosia" i kabaret z pp. Heleną Pomian, Talajnerem, Poleńskim i Rajkowskim.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Wacław Radecki: „Wstęp do psychologii".

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Wieczorek literacki". Wykład o Poemacie Barskim Słowackiego wypowie dr E. Woroniecki.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: Henryk Raabe: „Zmysły u zwierząt".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Lawina", dramat w 3 aktach H. Korab-Kucharskiego.

Niedziela po południu: „Dobrze skrojony frak" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Lawina".

Poniedziałek „Taniec czynowników".

Wtorek: „Lawina".

Środa: „Judasz z Kariothu".

Od czwartku do soboty teatr zamknięty.

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Od soboty d. 15 b. m. włącznie do środy d. 19 b. m.: „Kaprys milionera", francuska komedya (Zuzanna Grandais występuje). Dwie humoreski: „Pifke, żywa pantera i teściowa" oraz „Rigotto jako maszynista". Dramat w 2 częściach „Narzeczona lotnika" z pięknymi widokami; dwa zdjęcia z natury, amerykański dramacik, najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Artystyczna ilustracya muzyczna.

Niedziela 2½ do 11. Codziennie 4½ do 11.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Rozpuszczenie rezerwistów. Od czwartku przeciągają ulicami miasta w kierunku ku dworcowi z charakterystycznymi kuferkami w rękach zwolnieni rezerwiści; w czwartek rozpuszczono część tylko, tak, że przy nadzwyczajnym wprawdzie ścisku, ale zwyczajnymi pociągami porozjeżdżali się rezerwiści do swych miejsc zamieszkania. — W piątek ruch się tak zwiększył, że musiano zarządzić nadzwyczajne pociągi, ale zrobiono to dopiero po całym szeregu zajść i awantur. Jak wiadomo, zarząd kolei na wypadek mobilizacyi ma specyalne instrukcye, o demobilizacyi widocznie nic w tej instrukcyi „nie stoi“, bo chociaż fakt rozpuszczania rezerw został podany specyalnymi urzędowymi komunikatami do wiadomości całego świata, dyrekcya lwowska nic o nich widocznie nie wiedziała i dopiero ze ścisku i tłoku na dworcu wymiarkowała, że to pewnie Austrya demobilizuje, nie zdołała więc na czas wydać żadnych zarządzeń, któreby obywatelom, od miesięcy pozostającym pod bronią na wypadek wojny, zapewniły bodaj możliwość odjechania ze Lwowa.

Demobilizacya wielu, wielu rodzinom wraca ojców, żywicieli, ale też na rynek pracy wprowadza nowe zastępy ludzi, chcących zarobić na chleb dla siebie i swoich, a pracy coraz mniej; w żadnej dziedzinie przemysłu nie rozpoczął się ruch, państwo obiecywanych oddawna budowli nie rozpoczyna; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znaczna część wiosennego sezonu budowlanego będzie stracona. Do magistratu lwowskiego w poprzednich latach wpływało do marca zwykle kilkaset podań o konsensy budowlane, tego roku podań było do 10 b. m. dwanaście, a i z tych 12 nie wszystkie zapewne będą zaraz rozpoczęte. — W naszych warunkach od przemysłu budowlanego zależy cały szereg gałęzi przemysłu; stolarstwo, ślusarstwo, roboty instalatorskie itd. ściśle zależą od budowli, nie mówiąc o tem, że pracujący i zarabiający robotnicy stanowią konsumentów dla handlu.

Zastój w budownictwie powoduje zastój wszędzie. Jeśli więc nie rozpoczną się natychmiast większe publiczne roboty, rozpuszczenie rezerwistów zwiększy jeszcze bezrobocie i nędzę.

Zamykanie banków w sobotę po południu. Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; wiedeński Bank związkowy, filia we Lwowie; galic. Bank budowy dla rolnictwa i handlu; Živnostenska Banka, filia we Lwowie; Union-Bank w Wiedniu, filia we Lwowie; Bank przemysłowy; Ustredni Banka czeskich sporitelen, filia Lwów; filia praskiego Banku kredytowego we Lwowie (ta ostatnia dopiero od 22 marca) — zaprowadzają od 15 b. m. zamykanie swych biur w sobotę w południe o godz. 1.

Z teatru miejskiego otrzymujemy następujący komunikat: P. Janina Korolewicz Waydowa i Tadeusz Leliwa kończą swe gościnne występy i po raz ostatni wystąpią w niedzielę wieczór w „Tannhäuserze“. W poniedziałek po południu o g. 4 30 powtórzoną będzie opera „Kuglarz“ i balet „Flet zaczarowany“. Wieczorem ostatni koncert Paderewskiego. We wtorek premiera 4-aktowej sztuki H. Cepnika i L. Hellera p. t. „Za gwiazdą Napoleona“, z której odbywają się codziennie próby, z udziałem całego personalu męskiego dramatu. — Sztuka rozgrywa się na tle wojny francusko-hiszpańskiej z r. 1808. Pierwszy i drugi akt odbywa się po wzięciu Samosierry, trzeci w kwaterze Napoleona pod Madrytem, czwarty pod murami Saragossy. W sztuce występują między innymi: Napoleon (p. Feldman) król Józef (p. Fritsche), marszałek Berthier (p. Frączkowski), Chłopicki (p. Żelazowski), Wincenty Krasiński (p. Hierowski), oficerowie szwoleżerów i legioniści polscy (pp. Rasiński, Barwiński, Białkowski, Gliński, Mibułowicz, Nowacki, Okornicki, Ratschka i inni). Ponadto wystąpią w sztuce pp. Antoniewski, Chmieliński (Alkad), Czaki, Dobrzański, Jaworski, Kalinowski. — Kobiece role odtworzą pp. Bednarzewska, Gostyńska, Rotterowa i Trapszo. Sztuka graną będzie w oryginalnych stylowych kostyumach z owych czasów i na tle umyślnie dla tego utworu sprawionych dekoracyj; czwarty akt rozgrywa się na tle malowniczej dekoracyi, obleganej przez wojska francusko-polskie Saragossy.

Aresztowania na kolei. W dyrekcyi kolejowej lwowskiej bardzo się coś psuje, we wszystkich gałęziach służby coraz nowe na jaw wychodzą kradzieże. Dyrekcya widocznie wszystkie swe siły zużytkowuje na prowadzenie polityki, na porządną kontrolę i pilnowanie dyrekcyjnych benjaminków nie ma już czasu. Od dłuższego czasu toczy się śledztwo o nadużycia kolejowe w Brodach. Sprawa cała trzymana jest w ścisłej tajemnicy, by nie płoszyć wspólników. W czwartek przyjechał do Lwowa sędzia śledczy ze Złoczowa, prowadzący w sprawie tych nadużyć śledztwo i w dyrekcyi przesłuchiwał dwóch urzędników, którzy dawniej byli w Brodach, Deutscha i Warywodę, a po przesłuchaniu zarządził odstawienie ich do więzienia. W piątek przewieziono obu do więzienia w Złoczowie. Tam dostawiono też pewnego kupca z Brodów, uwięzionego w tej samej sprawie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Dobrze skrojony frak“.
Niedziela wieczór: „Tannhäuser“.
Poniedziałek o godz. 4 30 po południu: „Kuglarz“ i „Zaczarowany flet“.
Poniedziałek wieczór: Trzeci i ostatni koncert J. I. Paderewskiego.

Z kraju.

Wielki pożar w Brodach. W nocy z 11 na 12 b. m. wybuchł ogień w sklepie Abrahama Kleina w Rynku, w t. zw. Sukiennicach. Ogień objął całą stronę południowo-zachodnią Sukiennic, w której mieści się 20 sklepów, między nimi kantor wymiany, skład futer, skład sukien itp. Dzięki pracy straży pożarnej udało się pożar zlokalizować tak, że nie ogarnął całego Rynku; mimo to szkody są olbrzymie. Przez pożar Sukiennic tracą Brody jeden ze swoich charakterystycznych budynków. Przyczyna pożaru nieznana.

Ze świata.

Chrześcijańsko-socyalni złodzieje. W Tülln (Austrya Dolna) wykryto w ubiegłym roku kradzież $1/4$ miliona koron, popełnioną przez kasyera Kasy oszczędności Rudolfa Lixla, jednego z przywódców chrześcijańsko-socyalnych. Złodziej zasądzony został na 6 lat więzienia.

W tych dniach złapano jego braciszka Karola Lixla na kradzieży w urzędzie dla ubogich, gdzie był kasyerem. Ukradł on, jak dotąd zbadano 2500 koron z pieniędzy przeznaczonych na wsparcia, a oprócz tego okradł straż pożarną, gdzie był prezesem. Dla uniknięcia skandalu usiłowali chrześcijańsko socyalni złodziejstwa zatuszować, ale żandarmerya dowiedziała się o nich i Lixla aresztowała.

Sąd obwodowy w Chebie (Czechy) zasądził Józefa Lottera, burmistrza w Leskowej i dyrektora Kasy oszczędności, na 2 lata więzienia za zdefraudowanie 8000 K. Lotter znany był jako głowa miejscowej organizacyi chrześcijańsko socyalnej i jako „pożeracz“ socyalistów.

Pożar teatru w Berlinie. W teatrze Lessinga onegdaj podczas przedstawienia około godz. 10 wieczór wybuchł w magazynie mebli pożar, który wnet spostrzeżono. Spuszczono żelazną kurtynę i opróżniono widownię. Gdy straż pożarna przybyła, ogień wydobywał się już dwoma oknami drugiego piętra. W godzinę zdołano ogień stłumić. Tylko część magazynu mebli zniszczona, natomiast scena i widownia nienaruszone.

Ciężkie czasy dla biednych, dobre dla bogatych.

Ileż to nasłuchaliśmy i naczytaliśmy się w ostatnich 5 miesiącach o przesileniu ekonomicznem! Przemysł i handel ciężko ucierpiały, czego najlepszym dowodem są liczne bankructwa; tysiące robotników jest bez pracy, a dalsze tysiące siedzą w kasarniach; nędza stała się zjawiskiem zbiorowem więcej jeszcze niż w latach poprzednich, w których — wbrew regułom gdzieindziej — Austrya także nie doznała zbytku; ludność cierpi wskutek drożyzny więcej, niż pierwej, gdyż nietylko, że nic nie potaniało, ale w dodatku z powodu braku pracy niema środków na kupno...

W tych ciężkich czasach dla jednych nic się nie zepsuło, przeciwnie znacznie się polepszyło, mianowicie dla kapitalistów bankowych, którzy w ubiegłym roku zrobili lepsze interesy tj. otrzymują większe dywidendy niż kiedykolwiek przedtem. Dla ilustracyi faktu, jak kapitaliści zrobili świetne interesy mimo przesilenia, niech posłuży kilka poniższych przykładów:

Zamknięcie rachunkowe wiedeńskiego banku związkowego wykazuje za r. 1912 czysty zysk w kwocie przeszło 4 milionów; akcyonaryusze otrzymają dywidendę po 30 K od akcyi tj. $7^1/_2$% od kapitału.

Bank angielsko-austryacki wykazuje czystego zysku przeszło $12^3/_4$ milionów; akcyonaryusze otrzymają dywidendę po 20 koron od akcyi (za r. 1911 otrzymali po 19 K), a przeszło 3 miliony odłożono do rezerw.

Bank dla krajów koronnych (Länderbank) wykazuje czystego zysku przeszło $13^1/_2$ miliona koron; akcyonaryusze otrzymają $7^1/_2$% dywidendy, a przeszło milion koron odłożono na rok przyszły.

Austryacki zakład kredytowy ziemski miał czystego zysku okrągło 15 milionów koron; akcyonaryusze otrzymają 57 K od akcyi t. j. 19%.

Takie są „zarobki“ kapitału bankowego za r. 1912. A przytem trzeba uwzględnić, że żaden z banków nie robi uczciwego bilansu; każdy ukrywa część zysków, częścią, aby oszukać państwo na podatkach, częścią, aby zachować jakiś grosz na „ciężkie czasy“, co się nazywa ukrytą rezerwą. A jak w porównaniu z tymi dochodami bez pracy wyglądają zarobki robotników zdobyte napięciem wszystkich sił fizycznych i umysłowych. I czy porównanie takie może kogoś przekonać, że istnieje sprawiedliwość społeczna?

TELEGRAMY

z dnia 15 marca.

Węgierska „reforma wyborcza“.

Budapeszt. Izba magnatów na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła wniosek barona Pronaya, by przedłożenie o reformie wyborczej usunąć z porządku dziennego. Gdy przystąpiono do obrad nad tem przedłożeniem, członkowie opozycyi opuścili salę. Przedłożenie w ogólnej i szczegółowej dyskusyi przyjęto.

Pewność Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kasynie narodowem oświadczył Tisza, że pogłoski o jego i Lukacsa ustąpieniu są nieprawdziwe. Obaj zostaną przy władzy, gdyż mają poparcie sfer dworskich.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. Komisya budżetowa Izby deputowanych 27 głosami przeciw 4 przyjęła w zasadzie kredyty na zbrojenie; zniżyła je jednak o 80 milionów.

Ze stosunków serbsko-bułgarskich w Macedonii.

Korespondent „Rjeczy“ w Sofii, Wiktorow, notuje swoją rozmowę z kilku Bułgarami macedońskimi, dającą przedsmak tego, jak źle układać się będą stosunki ludności bułgarsko-macedońskiej wobec anektującego jej terytorya rządu serbskiego.

Mianowicie ludzie ci oświadczyli Wiktorowowi, że dla zabezpieczenia się przed wynarodowieniem nie widzą innego środka, jak kołatanie do Rzymu o Unię.

Taki nastrój panuje wśród Bułgarów, zamieszkałych w Skoplje, Kratowie i okolicach sąsiednich.

Korespondent podkreślał w rozmowie — jego zdaniem — ryzykowność tego kroku, mogącego wypaść na korzyść polityki austryackiej, Macedończycy jednak powracali do swojej myśli, twierdząc, że nie widzą innego wyjścia i powołując się na precedensy historyczne, na Unię kukuszską w r. 1859, na akcyę Dragana Cankowa, na spór kumanowski — tak względnie niedawny (1894 r.), w którym omal nie przyszło do przyjęcia przez tamtejszych Bułgarów Unii.

Wiktorow przytacza owe mało poza Bałkanami znane fakty, na które powoływali się macedońscy przybysze.

Myśl o Unii powstała wśród części Bułgarów macedońskich w końcu piątego dziesiątka ubiegłego stulecia. Podyktowaną ona została presyą greckich władz kościelnych, które nie chciały czynić żadnych ustępstw narodowym życzeniom bułgarskim. Dokoła wydawanej w Konstantynopolu przez Dragana Cankowa gazety „Bułgaryi“ utworzyła się grupa inteligencyi bułgarskiej, roztrząsającej ów projekt. Nim jednak powzięto decyzyę — już w praktyce przecięła wątpliwości niewielka gmina bułgarska, Kukusza — w pobliżu Salonik, która poddawszy się Rzymowi, równocześnie wyraziła nadzieję, iż przez zmianę wyznania uzyska protektorat francuski przeciwko szykanom tureckim, które podsycać będą Grecy... Gmina ta, jak stwierdza Wiktorow, istotnie zdobyła tą drogą możność niekrępowanego rozwoju narodowego; dzisiaj istnieją dwie szkoły uniacko-bułgarskie w Salonikach, siedzibie biskupa uniackiego.

Następnego roku, [t. j. w 1860 zgłoszono takiż akces do Unii z kolonii bułgarskiej w Konstantynopolu — też z prośbą, ażeby cesarstwo francuskie (Napoleon III.) wystarało się od Turcyi o uznanie nowej hierarchii bułgarskiej za niezależną od władz tureckich...

Kwestyę Unii znów przypomniał spór, tym razem serbsko-bułgarski w Kumanowie, w roku 1894 — o to, jakiej narodowości ma być nowy biskup. Przyszło wówczas do starć ulicznych, podczas których jedna Bułgarka została zabita. Pretensye serbskie podtrzymywała Rosya, wobec groźby jednak, iż Bułgarzy w spornej dyecezyi porzucą prawosławie — Rosya wycofała się z tego sporu.

Przytoczyliśmy tutaj wyciąg z korespondencyi Wiktorowa, dowodzi on bowiem, jak zaciekłą jest rywalizacya ludów bałkańskich na terytoryach mieszanych, a norodowo-jednolitych niema zgoła w Macedonii... Jak wielką mimo obecnego sojuszu jest wzajemna nieufność, skoro Bułgarzy skoplijscy już zgóry chcą się asekurować przed ewentualnem wynarodowieniem — zmianą wyznania.

Głosy publiczności.

Teatr świetlny „Uciecha“
Starowiślna 16.

Z powodu uroczystych ostatnich dni Wielkiego Tygodnia, wykluczających widowiska, rozpoczęty dzisiaj w sobotę d. 15 b. m. program będzie szedł tylko przez 5 dni z rzędu, to jest do środy włącznie d. 19 b. m. Jest on niezwykle wytworny i dobrany. Obejmuje wesołą francuską komedyjkę: „Kaprys milionera“: występuje w niej znakomita artystka Zuzanna Grandais; ponadto dwa doskałe obrazki komiczne: „Pifke, żywa pantera i teściowa“ oraz „Ligotto jako maszynista“. Główny punkt programu zajmuje dramat „Narzeczona lotnika“ w 2 częściach z pięknymi widokami i sceną ratunku narzeczonej przy pomocy aeroplanu z płonącej latarni morskiej. Wymienić jeszcze należy dwa piękne zdjęcia z natury: „Kanał Suezki“ i „Budowę tanich domów betonowych“, znakomity amerykański dramacik i najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Na święta przygotowuje teatr nowy, bardzo zajmujący program.

Teatr „Uciecha“ wystawi „Quo Vadis“ Henryka Sienkiewicza w pierwszych dniach kwietnia.

Z literatury i sztuki.

Zgon dwóch historyków polskich. W czwartek zmarł w Warszawie Walery Przyborowski, przeżywszy lat 68. W r. 1863 bił się w powstaniu pod Langiewiczem i Chmieleńskim. Po powstaniu oddał się pracy literackiej o kierunku konserwatywno-szlacheckim i ugodowym. Napisał szereg powieści o tendencyi szlacheckiej, a w r. 1885 założył w Warszawie dziennik ugodowy „Chwila“, który bojkotowany przez całe społeczeństwo polskie, po paru miesiącach upadł. Napisał też Przyborowski szereg poczytnych powieści historycznych dla młodzieży, z których „Bitwa pod Raszynem“, ilustrowana przez Juliusza Kossaka, cieszy się do dziś dnia największą popularnością. Żywą polemikę wywołała jego książka „Włościanie u nas i gdzieindziej“, w której konserwatywna tendencya autora jaskrawo wystąpiła. Największego rozgłosu nabrały historyczne prace Przyborowskiego: „Historya dwóch lat“, przedstawiająca dzieje okresu przedpowstaniowego, oraz 11-tomowe „Dzieje 1863 roku“, zawierające dużo cennych materyałów, ale niezwykle stronnicze. Pod koniec życia napisał p. t. „Mgławica“, powieść na tle ruchu rewolucyjnego lat 1905—6, którego wcale zrozumieć nie zdołał.

W piątek zmarł w Krakowie profesor historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim dr Wiktor Czermak przeżywszy lat 50. Napisał on szereg studyów źródłowych, oraz książek popularnych z dziedziny historyi polskiej.

Nowe książki nadesłane do naszej redakcyi:

Res: „Jak odpowiadać na zarzuty przeciwników?“ Katowice, księgarnia „Dziennika Robotniczego“. Cena 36 h.

Eliza Orzeszkowa: „Pisma“. Ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego. Pięć pierwszych tomów. Warszawa, Gebethner i Wolf.

Walka socyalistyczna z szałem militarnym.

Szał militarny ogarnął Europę. Niemcy, Francya, Anglia, Rosya, nawet Belgia zapowiadają wciąż nowe zbrojenia. Pod ciężarem zbrojeń jęczą ludy; widoki na dalszy rozwój ustawodawstwa socyalnego, ochronnego zanikają — wobec braku środków, pochłanianych przez militaryzm. A Europa wciąż się dalej zbroi. Nowe dreadnoughty, nowe karabiny, fortece, aeroplany, no i — nowi ludzie, odrywani od pracy produktywnej!... Inaczej ustrój kapitalistyczny nie umie bronić sprawy pokoju, jak przygotowując się do wojny.

I wśród tych straszliwych ekscesów militaryzmu jedyną partyą, która broni naprawdę interesów pokoju, pracy, kultury, a więc interesów ludu, została socyalna demokracya. Obecnie walczy z obłędem militarnym w ogromnie trudnych warunkach, wśród niesłychanego rozwydrzenia żywiołów nacyonalistycznych.

Zaglądnijmy do Francyi. Rozbicie odczytu Jaurèsa w Nicei, o czem pisaliśmy, daje miarę tego, w jakich warunkach pracują francuscy towarzysze. Sprawa reformy wyborczej i sprawa obrony szkoły świeckiej przed atakami klerykałów poszły w kąt. Wszystko jest zajęte projektem o przywróceniu 3-letniej służby wojskowej i innymi podobnymi projektami.

„Reprezentanci klasy robotniczej — pisze w „L'Humanité" tow. Jaurès — z powodu demonstracyi socyalistycznej w Izbie przeciw nowym zbrojeniom, nie dadzą się porwać powrotnej fali militaryzmu i szowinizmu. Z niezwyciężoną energią będą zwalczali wstrętne plany reakcyonistów, a równocześnie będą podawali praktyczne środki, aby można było obronić niezależność i całość kraju wobec każdego przypadku, każdej groźby".

Istotnie, Francya nie może wytrzymać obostrzonej konkurencyi z Niemcami, wobec wzrastającej różnicy w liczbie ludności pomiędzy Francyą i Niemcami. Starania, aby prowadzić dalszą rywalizacyę militarną z Niemcami, mogą doprowadzić łogicznie Francyę do tego, że nie tylko przywróci 3-letnią służbę wojskową, lecz zaprowadzi później 4, 5 letnią i tak dalej. Wkrótce cała Francya zamieni się w ten sposób na wielką kasarnię; będzie to klęska dla Francyi, gdyż gospodarka Francuzów nie jest gospodarką spartańską i nie opiera się na pracy niewolników.

Wobec tego socyaliści rzucają hasło zaprowadzenia milicyi ludowej, która 40-milionowemu narodowi zapewni zupełne bezpieczeństwo wobec ewentualnych zamiarów wojennych ze strony sąsiadów. Wszak już 3-letnia służba wojskowa — dowodzą towarzysze francuscy — postawi przemysł, któremu braknie rąk roboczych, i rolnictwo w trudnem położeniu. „Temps" i jego zwolennicy pocieszają się tem, że od napływu obcych rąk roboczych i od pogorszenia konkurencyi przemysłowej z sąsiadami uchronią nowe systemy wyzysku, wzmożony ucisk kapitalistyczny. „Temps" nie boi się także, że robotnicy w razie zaprowadzenia dłuższej służby wojskowej postarają się wykorzystać chwilę zmniejszonej konkurencyi robotniczej dla poprawy swego losu — od tego są różne środki państwowe i inne.

Socyaliści francuscy prowadzą trudną walkę. Swemi ostatniemi wystąpieniami w Izbie ściągnęli na siebie szalone „oburzenie" „patryotycznej" prasy francuskiej. „Temps" i inne podobne organy codzień dowodzą, że socyaliści francuscy są elementem antynarodowym, podczas gdy socyalni demokraci niemieccy są dobrymi obywatelami Niemiec; „udowadnia się" to przy pomocy kupy cytatów z przemówień tow. Noskego, Gradnauera, Stücklena i innych niemieckich socyalistów.

Towarzysze francuscy nie zważają na to wszystko i prowadzą dalej swą akcyę antymilitarną, mobilizując do niej szerokie masy ludowe. Odbywają się liczne zgromadzenia ludowe przeciwko projektom militarnym. Jak donosi korespondent „Vorwärtsu", frakcya socyalistyczna w Izbie ma wnieść rezolucyę, wzywającą rząd, by zaproponował europejskim państwom stopniowe, równoczesne zmniejszenie zbrojeń.

Należy zważyć, że walka z francuskim szowinizmem jest trudniejszą, niż np. z niemieckim. Podczas gdy ten ostatni fabrykuje się przeważnie w razie potrzeby na szpaltach wielkokapitalistycznej, narodowo-liberalnej lub półoficyalnej i oficyalnej prasy, — francuski nacyonalizm ma bardziej demokratyczny, drobnoburżuazyjny charakter. Datuje się jeszcze od czasów Wielkiej Rewolucyi, która broniła się przeciw sąsiadom, i od bonapartyzmu, który krzewił uczucia nacyonalistyczne w szerokich warstwach ludowych. Jak widzimy, nacyonalizm, który i we Francyi służy objektywnie interesom kapitalistycznym, ma jednak odrębną fizyognomię.

Ta właśnie okoliczność, ten niby-demokratyczny charakter nacyonalizmu francuskiego czyni walkę z nim niezwykle trudną dla francuskich socyalistów. Wierni jednak swym ideałom czynią wszystko, co mogą.

Listy z kraju.

Z ruchu nauczycielskiego. Piszą nam z Nowego Sącza: Niedawno odbyte walne zgromadzenie tutejszego „Ogniska“ wykazało, że tutejszy oddział należy do niezwykle czynnych i wspaniale rozwijających się oddziałów i że na nic się przydała robota nielicznej garstki „potopowców“, którym przewodzą braciszki z pod znaku Lojoli i „ojciec“ Czenczek.

Złożone sprawozdanie wykazało, że wydział z dzielnym i niezrażającym się przewodniczącym p. Broszkiewiczem na czele podzielił się na sekcye, z których każda oddzielnie pracowała z pożytkiem w swoim zakresie.

I tak sekcya budowy Domu nauczycielskiego wraz z bursą dla dzieci nauczycieli wykazała stan funduszów w kwocie 2899 K.

Sekcya Kasy wzajemnej pomocy wykazała za rok 1912 obrót w kwocie 14 228 K 19 hal., oraz 52 członków ze złożonymi udziałami w kwocie 2818 K 32 hal.

Sekcya spożywcza sprowadziła i rozsprzedała towarów za kwotę 1783 K 43 hal., przyczem zaznaczyć trzeba, że wydatność tej sekcyi musi być mniejszą, gdyż wielu nauczycieli należy do Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli i z sekcyi tej korzystają tylko ci członkowie, którzy nie należą do Związku.

Sekcya dla urządzania odczytów, zabaw i wycieczek również wykazała w swem sprawozdaniu, że należycie rozwinęła pomiędzy członkami ruch umysłowy, towarzyski i rozrywkowy.

Rocznicę powstania styczniowego uczciło „Ognisko“ nowosądeckie uchwałami, że nauczycielom zaleca wstępowanie do komitetów poddających się Komisyi Tymczasowej S. S. N., zbieranie składek na Polski Skarb Wojskowy i przystępowanie do Związków strzeleckich. W myśl tego poważne grono natychmiast przystąpiło do miejscowego Związku strzeleckiego. — Osobnego obchodu styczniowego „Ognisko“ nie urządziło, natomiast członkowie wzięli udział w urządzeniu obchodów i w samych obchodach, jak w Domu Robotniczym, w II Kole T. S. L. w „Sokole“ i w Czytelni rękodzielniczej T. S. L.

Po przyjęciu sprawozdań z uznaniem dokonano wyboru wydziału w następującym składzie: A. Broszkiewicz, prezes, F. Stabrawa, zast. prezesa, B. Szurmiak, sekretarz, St. Włodyga, skarbnik; do wydziału: K. Fydzianka, M. Friedberg A. Mroczkowska, M. Rejowska, A. Cichoń, F. Milówka, J. Nowak, Jul. Prokop, L. Samborski, Cz. Smołucha. Do komisyi kontrolującej: K. Chorąży, M. Grzegorzyk, M. Wusatowska. Do sądu honorowego: P. Bochenek, H. Misiewiczówna, J. Migacz, M. Rejowska, J. Ulrich.

Po wyborze podzielono się na sekcye, jak w roku ubiegłym.

Jak widzimy więc „Ognisko“ sądeckie dzielnie spełnia swoje zadanie wśród nauczycielstwa, chociaż w zadaniu tem spotyka się ustawicznie z krecią robotą „czarnych duchów“, którzy obecnie na gwałt mobilizują „armię zbawienia“ w P. T. P., bałamucąc przeważnie nauczycielki graniem na ich uczuciach religijnych, wzywając do tego wszelakich „mocy piekieł i nieba“.

Czy to im co pomoże — zobaczymy!

Afera inspektora szkolnego dra Falkiewicza. Od jednego z naszych korespondentów otrzymujemy następujące pismo: Dr Falkiewicz — podczas pobytu mego w Drohobyczu w latach 1905—1909 — słynął już z rozmaitych sprawek, gdy sprawował funkcyę inspektora szkolnego. Głośno opowiadano rozmaite historye niepodobne do prawdy — arabskie historye — z dziedziny „działalności“ pana inspektora. Niektóre sprawdzone opisywane były przezemnie w korespondencyach do „Naprzodu“ lub do „Głosu“. Ani głośne opowiadania, ani korespondencye nie szkodziły drowi Falkiewiczowi, bo dobrze był zapisanym w krajowej Radzie szkolnej, okręgowej i miejscowej, gdyż tłumił on wszelki ruch opozycyjny wśród nauczycielstwa, no i należał do najbardziej zażartych miejscowych „socyalistożerców“. Poza tem był stałym „pocieszycielem“ pani S., żony jednego z macherów drohobyckich, którą odwiedzał nawet w Iwoniczu, zaś pan S. załatwiał niejedną sprawę delikatnej natury i to obecnie prawdopodobnie spowodowało jego aresztowanie wraz z drem Falkiewiczem. Już w Drohobyczu nagromadzoną była „elektryczność“ i to było powodem przeniesienia do Rzeszowa. Tu dopiero po kilku latach dalszej „pracy“ w tym samym „kierunku“ nastąpiło t. zw. „krótkie spięcie“ i dra Falkiewicza pchnęło wraz z jego adlatusem do ula

Napad na urząd pocztowy. W nocy z wtorku na środę napadli niewyśledzeni dotąd sprawcy na urząd pocztowy w Radłowie pod Bochnią. Poczmistrz, zbudzony ze snu szczekaniem psa, udał się ze światłem do kancelaryi; tam zauważył, że złoczyńcy wybili szyby i wyłamali kraty w oknach. Napastników było kilku. Poczmistrz, nie mając żadnej broni, zaczął cofać się ku swemu mieszkaniu, by zawezwać pomocy. W tej chwili złoczyńcy dali trzy strzały: dwie kule utkwiły w drzwiach, jedna w przeciwległej ścianie. Poczmistrz schronił się do swego mieszkania i zamknął drzwi na klucz. Tymczasem złoczyńcy zaczęli gospodarować w kancelaryi pocztowej. Nie zauważywszy kasy, stojącej w rogu pokoju, zabrali się do rozbijania biurka, w którem jednak nie znaleźli łupu, gdyż całą gotówkę poczmistrz chował do kasy, zatrzymując w biurku jedynie drobną monetę. Rankiem przechodnie zauważyli wybite okna w urzędzie i stwierdzili napaść. Po złoczyńcach wszelki ślad zaginął.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Walne zgromadzenie Związku robotników magazynowych w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 16 marca o godz. 10 przed południem w Związku stow. rob. (Filipa 2. II p).

* **Posiedzenie konstytuujące zarządu „Lutni Robotniczej“** odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 przed południem w Związku stow. rob. (Filipa 2).

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* **Przemyśl.** Baczność, robotnicy przemyscy! W niedzielę 16 marca o godz. 11½ przed południem odbędzie się w sali Domu Robotniczego **wiec publiczny robotników i pracodawców** z porządkiem dziennym: **Klęska bezrobocia.** Robotnicy, zjawcie się masowo na tym wiecu, po którym odbędzie się pochód demonstracyjny.

* **Przemyśl.** Odczyt inż. Edmunda Libańskiego p. t. „Człowiek a maszyna“ (z obrazami świetlnymi) odbędzie się w niedzielę 16 marca o godz. 5 po południu w sali Domu Robotniczego. Robotnicy płacą 10 h.

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Radziechowskiego kredytowego w Radziechowie, Stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 30 marca, o godz. 10 przed południem w biurze Towarzystwa w Radziechowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1912.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1912.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na przeciąg jednego roku.

Benjamin Drok — zastępca prezesa.
Jakier Pfeffer — sekretarz.

K 500.000

wszystkich główn. wygranych
13 ciągnień rocznie 13
Najbliższe 2 ciągnienia już
w marcu 1913.

5 oryginalnych losów
1 austr. los czerwonego krzyża
1 włoski los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża
1 los bazylki
1 los serbski państw. tytoniowy.
Wszystkie 5 losów razem w miesięcznych ratach po K 6·—.
Każdy los wygrywa.
Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty, na mocy prawnie wystawionego dokumentu. Zamówienia przekazem pocztowym.
Kantor wymiany Zygmunta Hirschberga, Kraków, Rynek L. 9, I. p.

PRACOWNIA KOSTYUMÓW DAMSKICH JÓZEFA RZESZUTA

Kraków, plac Matejki 5
wykonywa na sezon podług najnowszych angielskich żurnali na czas ściśle oznaczony.
Ceny konkurencyjne.

APTEKA

pod Złotym Jeleniem we Lwowie

została już przeniesiona do nowego lokalu

Rynek 18

Dobre harmonie Kor. 5·—.
Najlepsze wyroby. Najtańsze ceny. Ręczy się za dobrą i rzetelną robotę. Dostarcza je znana światowa firma c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 816 (Czechy).** Harmonie po K 5·—, 5·40, 6·40, 8·—, 9·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Cztery tygodnie na próbę
i do obejrzenia wysyłam moje uznane rowery marki „Bohéma“ z 6-letnią gwarancyą za dobrą robotę i materyał. Części składowe najtaniej. Osobom godnym zaufania dogodne warunki płacenia. **Fr. Dusek,** fabryka rowerów Opocno Nr. 2068 a. d. Staatsbahn Czechy. Ilustrowane cenniki darmo!

Naprawy

maszyn do szycia, maszyn do pisania i gramofonów uskutecznia najlepiej po umiarkowanych cenach
JÓZEF JAKOBI
mechanik specyalista
Podgórze, ul. Józefińska 6.
Używane maszyny do szycia od kor. 20·—. Części składowe zawsze na składzie.

Dziś otwarcie! Dziś otwarcie!

SPECYALNY MAGAZYN KAPELUSZY · MÓD MĘSKICH TOWARÓW SKÓRZANYCH

POD FIRMĄ

»MAGNES«

PRZY UL. SZPITALNEJ L. 1

GMACH TOWAROWY

DOBOROWY TOWAR! CENY NISKIE!

Proszę oglądać bez obowiązku kupna.



„SINGERA“ „66“
najlepsza i najdoskonalsza **maszyna do szycia.**
Cenniki franko.

„SINGERA“ maszyny
nabywać można li tylko **w naszych składach**
Cenniki franko.

SINGER Co., Tow. Akcyjne maszyn do szycia, Kraków, Szpitalna 40 (naprzeciw Teatru Miejskiego). Udzielamy wszelkiej żądanej informacyi darmo.
FILIE: Kraków, Kazimierz Wolnica 11. Chrzanów, ul. Mickiewicza 13 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 264. Sanok, ul. Jagiellońska 49, 55. Tarnów, Wałowa 13 Tarnobrzeg, Rynek 101

Największe na świecie Towarzystwo okrętowe i kolejowe

Canadian Pacific Railway Company

posiada najszybsze połączenie z **Tryestu** do **Kanady,** z **Antwerpii** i z **Liwerpoolu** do **Kanady,** oraz do **Ameryki Północnej**

Okręty towarzystwa **Canadian Pacific** jadące z Tryestu **nie posiadają wcale międzypokładu,** ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż. Wszelkich wyjaśnień udziela:

Reprezentacya Canadian Pacific w Krakowie, Floryańska 44.

KAPELUSZE

HABIGA · BORSALINO · PLESSA

ZARZUTKI ANGIELSKIE

:: AMERYKANY ::

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE

POLECA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE:

Á LA VILLE DE PARIS

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34, PAŁAC SPISKI

Od 1 kwietnia przy ul. Floryańskiej L. 3.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów
Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

Emdeńskie gęsi-olbrzymy
para K 50, białe Orpingtony K 8, japońskie kury jedwabiste K 8, kaczki Aylesbury K 12.

!PNEUMO!

aparat do samoistnego pneumatycznego masażu twarzy, polecony przez największe powagi lekarskie, usuwa **zmarszczki, odświeża nawet zwiędłą cerę.** Cena kompletu ze sposobem użycia Koron **6·—.**

Krem do tego aparatu Kor. **1·—** i Kor. **1·20.**
Do nabycia wyłącznie u firmy:

REIM i S-ka Kraków Rynek 37.

KOR. 8·50



NOWOŚĆ!
Nr. 99¾. R. Radium Anker Remontoar zegarek, w niklowej oprawie, z dobrze uregulowanym anker werkiem, z posrebrzanym metalowym **cyferblatem,** prawdziwą masą Radium (nie fosfor), który w ciemności wyraźnie godzinę wskazuje. — Trwała siła świecenia. Za sztukę **kor. 8·50.** Radium kieszonkowy budzik w oprawie niklowej lub stalowej K 24·50. Za każdy zegarek 3 letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **Pierwszą fabrykę zegarów HANNS KONRAD,** c. i k. nadw. dostawca w **Brüx Nr. 809, Czechy.** — Bogato ilustr. główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opł.

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye wsch.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.
Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta
we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.

Zdolnych agentów

poszukuje za stałą miesięczną pensyą w każdej miejscowości Austr. Węg. i za granicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na raty, oraz zastępstwo asekuracyjne. Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacya,
Kraków, Dietla 73, Holzmann.

Piegi

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach, mianowicie na wybielaniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy je wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego kremu **„Santo“.** Tward należy natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa **piegi zupełnie w krotkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą.**
Krem tem sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hagera prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przytem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy.
Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·80 franko.
Sposób użycia dołączony.
Zamówić za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki:

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 33.



DO

AMERYKI i KANADY

przeprawia

Linia Kunard

we Lwowie ul. Grodecka 99

Cena biletu okrętowego 140 koron.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA

„UNIKUM“

MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

smażenia

pieczenia

gotowania

wyłącznie **smarowania chleba**

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.



Maszynki do włosów

Nr. 1 **Kor. 3·80**

Nr. 2 **Kor. 4·80**

Maszynki do golenia

Nr. 1 z 2 ostrzami **Kor. 1·10.**

Nr. 2 z 6 ostrzami **Kor. 2·30.**

Nr. 4 z 6 ostrzami **K 4·50 w kasetce.**



poleca

B. Greschler, Kraków, Grodzka 43

Skład towarów żelaznych i stalowych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

PISANKI

porcelanowe, majolikowe i starowiedeńskie od 1 kor. 20 hal.

Nowość:

Talerzyki na święcone jaja

wykonane w fabryce malowania na porcelanie od 90 hal.

poleca

Kazimierz Lewicki

właściciele

Jakób i Aleks. Lewiccy

c. k. dost. nadw.

Lwów, pl. Maryacki 10.

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.

Dla starszych mężczyzn konieczne.

! NA RATY !

By szybko wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech **natychmiast za kor. 14** pierwszorzędny prawdziwy **srebrny zegarek remontoar** z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek **pancerny** najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach **tylko kor. 4** miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. **Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.**

Dystylarnia Parowa

Edwarda Urbana

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1.

SKŁAD WÓDEK

Likierów, Spirytusu, Rumu i Araku. Jarzębiak i Jarzębinka.

KONIAK francuski

firmy A. C. Meukow & Comp.

i węgierski

firmy Czuba Durozier & Comp.

ZNAKOMITE

MARMOLADY

DO LEGUMIN

Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną

po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jedynym z tych **środków** toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogeryach i składach perfumeryi.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1913 roku.

Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko

1 resztka kor. 7
1 resztka kor. 10
1 resztka kor. 15
1 resztka kor. 17
1 resztka kor. 20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe K. 20·—. Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)

Próbki darmo i opłatnie.

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ściśle najdokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

Reumatyzm, podagra, newralgia i odmrażania

sprawiają często dolegliwe bóle. Do szybkiego łagodzenia i uspokojenia tychże, do usuwania obrzmienia i przywrócenia napowrót władzy w poruszaniu się stawów, do usuwania nieprzyjemnego swędzenia nadaje się i działa skutecznie

Contrheuman

(marka ochronna dla mentolosalicylizowanego ekstraktu kasztanów), przy nacieraniu, masowaniu lub okładach. — 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem

1 K 50 hal. przesyła się 1 tubę
5·— K „ „ 5 tub
9·— K „ „ 10 tub
pocztą franco.

Wyrób i skład gł. **B. Fragnera Apteka**

c. k. dostawcy dworu, Praga-III., Nr. 203.

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w aptekach: M. Reder, M. Masłowski, K. Wiszniewski.

Najlepsze czeskie źródło zakupu! S. Benisch

Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).

Kaszel, chrypkę i katar

usuwa się szybko przez użycie gorąco polecanego przez lekarzy, nawet kaszel kurczowy uspakajającego środka

Thymomel Scillae

Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona.

Środek ten uśmierza napady kaszlu kurczowego, zmniejsza ich liczbę, ułatwia wydzielenie flegmy i uśmierza kaszel. — **1 flaszka 2 K 20 h.** za poprzedniem nadesłaniem pocztą 2 K 90 h. wysyła się franko 1 flaszkę, 7·— K 3 flaszki, 20·— K 10 flaszek. **Nie kupujcie innych środków.**

Proszę zapytać swego lekarza.

Wyrób i skład — główny — **B. FRAGNERA apteka,**

c. i k. nadw. dostaw. **PRAGA III, Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach. **W Krakowie w aptekach:**

M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.